

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ ZAGINIONYCH

Data publikacji 07.12.2016

Policjanci odnaleźli zaginioną 15-latkę z Krakowa. Dziewczyna pojechała na urodziny swojego kolegi do innego województwa. Również wczoraj wieczorem dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Busku - Zdroju otrzymał informację o zaginięciu 34-letniego mężczyzny. Mieszkaniec gminy Pacanów wyszedł z domu w samej koszulce i bez butów, a następnie poszedł w nieznanym kierunku. Ze względu na fakt, że temperatura powietrza spadła poniżej 0°C i zachodziła możliwość wychłodzenia organizmu, sytuacja był bardzo poważna. Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania.

W ubiegły piątek (2 grudnia br.) w godzinach porannych, 15-letnia mieszkanka krakowskiego Śródmieścia, jak co dzień, wyszła do szkoły. Niedługo potem mama dziewczynki znalazła napisany przez córkę list, którego treść głęboko ją zaniepokoiła. Kobieta świadoma, że nastolatka nie dotarła do szkoły niezwłocznie zadzwoniła na telefon dyżurny Komisarjatu Policji I w Krakowie i powiadomiła o zaginięciu córki. Wówczas poszukiwaniami 15-latki zajęli się policjanci z Zespołu Poszukiwań Wydziału Kryminalnego Komisarjatu Policji I w Krakowie.

Funkcjonariusze niezwłocznie wykonali szereg czynności operacyjnych, dzięki którym wytypowali jedno z miast w województwie mazowieckim - jako miejsce do którego prawdopodobnie udała się dziewczyna. Ponieważ w tak daleką podróż 15-latka mogła pojechać autobusem lub pociągiem dokładnie sprawdzono tereny dworców. Ponadto w poszukiwania włączyła się Straż Ochrony Kolei. Zaginionej szukali także funkcjonariusze z jednostek Policji w województwie mazowieckim. Ci, jeszcze tego samego dnia w godzinach popołudniowych, odnaleźli dziewczynkę w domu na terenie jednej z gmin. Jak się okazało 15-latka pojechała do swojego kolegi... aby uczestniczyć w jego urodzinowej imprezie. Jednakże zamiast na przyjęcie nastolatka trafiła na komisariat, skąd rodzice zabrali ją do domu. Gdyby nie szybkie i sprawne działania krakowskich i mazowieckich policjantów sprawa mogłaby mieć zupełnie inny, mniej szczęśliwy finał.

...

Dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Busku-Zdroju został wczoraj po południu powiadomiony przez załogę karetki pogotowia o zaginięciu 34-letniego mężczyzny. W gminie Pacanów, pacjent któremu udzielano pomocy medycznej, podczas diagnozowania wyszedł nagle z domu i poszedł w nieznanym kierunku. Mężczyzna ubrany był w koszulkę z krótkim rękawem, na nogach nie miał butów.

Biorąc pod uwagę panujące warunki atmosferyczne, temperatura powietrza spadła poniżej 0°C, zachodziła możliwość wychłodzenia organizmu. Dramaturgii dodał fakt, że mężczyzna dzwonił do członków rodziny, że zamierza odebrać sobie życie. Do poszukiwań natychmiast skierowano wszystkie policyjne patrole. W akcję zaangażowali się również

strażacy, harcerska grupa poszukiwawcza oraz użyty został policyjny pies tropiący.

Policjanci zauważyli ślady stóp w okolicy wału przeciwpowodziowego nad Wisłą. Funkcjonariusze z Komisariatu w Stopnicy, skojarzyli, że w okolicy jest dom, w którym mieszka 61-letni znajomy zaginionego mężczyzny. Tam też natychmiast się udali. W jednym z pomieszczeń domu, mundurowi znaleźli wyziębionego 34-latka, z którym nie można było nawiązać kontaktu.

Właściciel posesji stwierdził, że zaginiony musiał wejść do jego domostwa, kiedy on był w zabudowaniach gospodarczych i schować się w pokoju, którego on nie użytkuje. Stróże prawa udzielili zziębniętemu mężczyźnie pomocy przedmedycznej i wezwali pogotowie ratunkowe. Został on przewieziony do szpitala.

Szybkie działanie, profesjonalizm oraz zaangażowanie policjantów i innych służb ratunkowych najprawdopodobniej zapobiegło tragedii. W tpanujących obecnie warunkach atmosferycznych i będąc w takim ubraniu, mężczyzna najprawdopodobniej mógłby do rana ulec wychłodzeniu.

KWP w Krakowie, KWP w Kielcach / ig